

Sygn. akt I ACa 580/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SA Agnieszka Sołtyka SA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2012 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa L. D.

przeciwko S. F.

o zachówek

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 28 czerwca 2012 r., sygn. akt I C 966/10

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Edyta Buczkowska-Żuk SSA Mirosława Gołuńska SSA Agnieszka Sołtyka

I ACa 580/12

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 27 września 2010 r. powódka L. D. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego S. F. kwoty 86.250 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wezwania do zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu tytułem zachowku po zmarłej matce. W odpowiedzi na pozew pozwany S. F. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 71 875 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 27 czerwca 2009 r., oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że spadkodawczyni M. F. zmarła w dniu 21 listopada 2008 r. W chwili śmierci była rozwiedziona. Spadkodawczyni miała troje dzieci: córkę L. D., syna S. F. oraz jeszcze jednego syna, który zmarł niedługo po porodzie. Spadkodawczyni pozostawiła testament notarialny z dnia 12 stycznia 2006 r. na podstawie, którego powołała do całości spadku S. F.. Postanowieniem z dnia z dnia 9 lutego 2009 r. w sprawie o sygn. akt I Ns 37/09 Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim stwierdził, że spadek po M. F. nabył w całości S. F..

M. F. była właścicielką lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w S. przy ul. (...) o łącznej powierzchni użytkowej 115,11 m² składającego się z trzech pokoi, kuchni i przedpokoju. Dla lokalu tego Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Kw nr (...). Własnością lokalu związany jest udział 1/2 w częściach wspólnych budynku i w prawie wieczystego użytkowania gruntu pod budynkiem, dla którego prowadzona jest księga wieczystą KW nr (...).

M. F. pracowała jako ekspedientka a następnie na stanowisku kierownika sklepu z konfekcją damsko-męską. Od lat 60-tych XX w. samotnie wychowywała dwójkę dzieci.

L. D. zawarła związek małżeński w 1977 r. Razem z mężem S. D. (1) pracowali w szkole jako nauczyciele. W 1983 r. nabyli spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. przy ul. (...) o powierzchni użytkowej (...) m². Środki na nabycie tego lokalu pochodziły częściowo z oszczędności małżonków, częściowo ze sprzedaży samochodu a częściowo z likwidacji księżeczki mieszkaniowej powódki, którą powódka założyła w 1974 r. i na której gromadziła wkład samodzielnie a po zawarciu związku małżeńskiego wspólnie z mężem. Część wkładu związanego z w/w lokalem małżonkowie D. uiszczali na rzecz spółdzielni w ratach.

W dniu 4 marca 1997r. małżonkowie D. J. K. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w S. za cenę 2.000 zł na rzecz w celu uzyskania w zamian praw do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w S. z zasobów komunalnych zajmowanego przez J. K..

W dniu 24.04.1997 r. powódka zaciągnęła w zakładzie pracy Zespole Szkół Zawodowych w S. pożyczkę w kwocie 3.000 zł z przeznaczeniem na remont mieszkania.

W dniu 29 grudnia 1997 r. Gmina S. ustanowiła odrębną własność lokalu mieszkalnego nr (...) o powierzchni 78,18 m² składającego się z trzech pokoi, kuchni i przedpokoju, położonego przy ul. (...) w S. i sprzedała ten lokal na rzecz małżonków D. na prawach wspólności ustawowej wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku wynoszącym (...) części oraz oddała odpłatnie w użytkowanie wieczyste działkę siedliskową nr (...) o obszarze 374 m² oraz działki przynależne nr (...) o łącznym obszarze 676 m² w takim samym udziale na 99 lat. Wartość lokalu została w umowie określona na 22.907 zł, natomiast cena (po zastosowaniu ulg) - na kwotę 4.581,40 zł.

S. F. po zawarciu związku małżeńskiego przez 2 lata mieszkał w mieszkaniu swojej żony. W 1993 r. wraz z żoną wprowadził się do lokalu przy ul. (...) w S.. Przed wprowadzeniem się wykonał remont w tej części lokalu, którą miał zająć. Wybudował odrębne wejście w miejscu werandy, wycyklinował podłogi, pomalował ściany. W 1994 r. dodatkowo dokonał przebudowy w lokalu w ten sposób, że w miejscu przedpokoju urządził kuchnię a w miejscu kuchni drugi pokój. Przez kolejne lata do listopada 2008 r, nie były wykonywane w nieruchomości żadne remonty.

W drugiej części lokalu mieszkała M. F..

W dniu 2 października 2000 r. M. F. podarowała S. F. udział w wysokości 1/2 części lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w S. przy ul. (...) i związany z własnością tego lokalu udział w częściach wspólnych budynku i w prawie wieczystego użytkowania gruntu pod budynkiem.

M. F. w ciągu swojego życia przekazywała swoim dorosłym dzieciom różne prezenty. Powódce darowała dwa futra (długie i krótkie), telewizor przywieziony z Rosji, biżuterię a pozwanemu - złoty sygnet, pierścionek zaręczynowy dla narzeczonej, złoty łańcuszek. Ponadto podarowała swoim wnukom - dzieciom pozwanego) obrączki ślubne.

W latach 90-tych M. F. zachorowała na chorobę nowotworową. W 2000 r. przeszła operację stawu biodrowego i wymagała pomocy osób trzecich w codziennych czynnościach. Opiekę nad matką sprawowała zarówno powódka z mężem jak też pozwany i jego żona. Wozili matkę do lekarza, przygotowywali posiłki, kupowali leki. M. F. była na emeryturze. Otrzymywała świadczenie w kwocie 1200 - 1300 zł. Emeryturę przynosił jej do domu listonosz. Osobami upoważnionymi do odbioru emerytury był także pozwany i jego żona. Powódka dokonywała opłat związanych z utrzymaniem lokalu w którym mieszkała jej matka, przy czym opłaty te regulowała z pieniędzy pochodzących z emerytury matki. Czasami dokładała matce pieniędzy by zapłacić wysoki rachunek za gaz.

Przez kilka miesięcy przed śmiercią M. F. była osobą leżącą. W ostatnich tygodniach poprzedzających śmierć matki powódka zamieszkała w lokalu przy ul. (...), żeby się nią opiekować. Ponadto przychodziła do pomocy pielęgniarka na 2-3 godziny.

Wartość rynkowa lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) według stanu na dzień 21 listopada 2008 r. i cen aktualnych wynosi 287.500 zł.

Kilka miesięcy po śmierci M. F. pozwany przeprowadził remont w lokalu przez nią zajmowanym. Prace remontowe obejmowały: położenie regipsów w dwóch pokojach i malowanie ścian, cyklinowanie i lakierowanie podłogi w jednym pokoju, ułożenie paneli na podłodze w drugim pokoju, wymianę podłogi w kuchni, likwidację starych rur, w kuchni, montaż instalacji grzewczej i wodnej, remont łazienki, wymianę okien i drzwi wewnętrznych oraz

zewnętrznych. Koszty remontu wyniosły około 60.000 zł.

Pismem z dnia 9 czerwca 2009r., nadanym listem poleconym w tej samej dacie, pełnomocnik powódki wezwał pozwanego do zapłaty na rzecz powódki zachowku w kwocie 86.250 zł w terminie w terminie 7 dni od dnia otrzymania pisma. W odpowiedzi na wezwanie pełnomocnik pozwanego pismem z dnia 19 czerwca 2009 r. zakwestionował wysokość żadanego zachowku i zaproponował powódce zapłatę kwoty 20.000 zł w celu ugodowego zakończenia sporu. Do chwili obecnej pozwany nie zapłacił na rzecz powódki żadnej kwoty tytułem

Sąd Okręgowy uznał, że podstawę prawną zgłoszonego żądania stanowi art. 991 kc. Zgodnie natomiast z art. 1000 § 1 i 2 kc jeżeli uprawniony nie może otrzymać od spadkobiercy należnego mu zachowku, może on żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Jednakże obdarowany jest obowiązany do zapłaty powyższej sumy tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny. Jeżeli obdarowany sam jest uprawniony do zachowku, ponosi on odpowiedzialność względem innych uprawnionych do zachowku tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek. Ponadto art. 999 kc przewiduje, że jeżeli spadkobierca obowiązany do zapłaty zachowku jest sam uprawniony do zachowku, jego odpowiedzialność ogranicza się tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek.

Z powyższych przepisów wynika, iż do kręgu osób uprawnionych do zachowki należą m. in. zstępni, małżonek oraz rodzice spadkodawcy. Roszczenie o zapłatę określonej kwoty z tytułu zachowku przysługuje osobie, która spełnia następujące warunki: należy do kręgu osób uprawnionych do zachowku, w danym wypadku dziedziczyłaby z ustawy, nie została wydziedziczona i nie otrzymała w inny sposób minimum, które należy się jej w ramach zachowku.

O wysokości zachowku decydują dwa czynniki: kwalifikacje osobiste uprawnionego (tj. jego małoletniość lub trwała niezdolność do pracy) i wartość udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Udział spadkowy, o którym mowa w art. 991 § 1 kc, należy rozumieć jako ułamek określający, jaka część majątku spadkowego przypadłaby uprawnionemu do zachowku, gdyby doszedł do dziedziczenia na podstawie ustawy. Wielkość tego udziału jest określona stosownie do wskazań art. 931 i następnych kc.

W niniejszej sprawie bezspornym było, iż powódka spełnia warunki konieczne dla powstania roszczenia o zapłatę zachowku określone w pkt a) - c). Gdyby spadkobranie miało charakter ustawowy, powódka jako córka spadkodawczyni dziedziczyłaby po niej z mocy ustawy na podstawie art. 931 § 1 i 2 kc. W sytuacji, gdyby spadkobranie po M. F. następowało według reguł ustawowych, do spadku po niej powołani byłiby: syn S. F. (1/2 część spadku) oraz córka L. D. (1/2 część spadku). Biorąc pod uwagę, że powódka w chwili śmierci spadkodawczyni nie była trwale niezdolna do pracy ani małoletnia - należny jej zachówek powinien odpowiadać połowie wartości udziału spadkowego, który by jej przypadła przy dziedziczeniu ustawowym. Bezsporne jest także, że spadek po M. F. nabył w całości na podstawie testamentu notarialnego pozwanego S. F., a powódka nie otrzymała należnego jej zachowku ani w postaci powołania jej do spadku, ani w formie zapisu. Spór dotyczył natomiast wartości schedy spadkowej stanowiącej podstawę do ustalenia wysokości należnego zachowku oraz tego czy zachówek został zaspokojony poprzez darowizny uczynione przez spadkobierczynię na rzecz powódki. Pozwany podnosił bowiem, że powódka uzyskała już zaspokojenie roszczenia o zachówek, albowiem po śmierci spadkodawczyni zabrała ona z mieszkania matki biżuterię i inne przedmioty o łącznej wartości 5.000 zł, za życia spadkodawczyni pobrała z jej emerytury łącznie kwotę 15.000 zł, a nadto uzyskała od matki za jej życia darowiznę w postaci środków pieniężnych na zakup lokalu mieszkalnego.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił w oparciu o przedstawione przez strony dowody z dokumentów prywatnych i urzędowych, których treści i autentyczności nie zakwestionowała żadna ze stron. Sąd uwzględnił dowody z dokumentów w postaci umów z dnia 24 kwietnia 1997 r. (k.94), 4 marca 1997 r. (k.95 - 96) i 29 grudnia 1997 r. (k.97 - 98) pomimo, że zostały złożone po terminie zakreślonym pełnomocnikowi powódki pod rygorem z art. 207 § 3 kpc (w brzmieniu obowiązującym przed 3 maja 2012 r.), albowiem rygor ten został nałożony tylko na jedną ze stron. Sąd uznał, że pominięcie tych dowodów bez nałożenia tożsamego rygoru na pełnomocnika strony pozwanej stanowiłoby naruszenie zasady równego traktowania stron w procesie.

Zeznania świadków M. S., J. W., A. S. (1), D. E. (...) i A. B. Sąd uznał za wiarygodne. Treść tych zeznań tych świadków nie zawierała sprzeczności, poza tym osoby te nie były blisko związane z żadną ze stron procesu a zatem nie miały żadnych powodów by zeznawać nieprawdę z korzyścią dla jednej ze stron. Podobnie Sąd ocenił zeznania świadków S. D. (1) i S. D. (2). Sąd zwrócił uwagę na stosunek bliskości tych świadków z powódką i dlatego do zeznań tych podszedł z dużą dozą ostrożności, jednakże mając na uwadze, że zeznania tych świadków pokrywały się w zasadniczej części z treścią zeznań powódki, świadków A. B. i dowodami z dokumentów w postaci umów z dnia 4 marca 1997 r. i 29 grudnia 1997 r. Sąd uznał je za dowody wiarygodne. Na taką ocenę zeznań świadków S. D. (1) i S. D. (2) miało również wpływ to, że świadkowie, ci zeznawali na okoliczności sprawowania przez powódkę opieki nad spadkodawczynią oraz celem ustalenia czy powódka otrzymała od spadkodawczyni jakąkolwiek darowiznę. Ciężar dowodu w tym zakresie z uwagi na podniesione przez pozwanego zarzuty (zarzut zaspokojenia roszczenia z tytułu zachowku na skutek otrzymanej darowizny i zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego) spoczywał zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 kc na pozwanym. Pozwany nie przedstawił natomiast na te okoliczności dowodów, które mogłyby podważyć wiarygodność zeznań świadków S. i S. D. (1). Za dowód przeciwny nie można bowiem uznać zeznań B. F. z kilku względów. Po pierwsze świadek nie miała szczegółowej wiedzy na temat tego w jakiej wysokości środki miałyby przekazać spadkodawczyni powódce na zakup mieszkania ani też jaki wkład był zgromadzony na książeczce mieszkaniowej, która miała rzekomo należeć do pozwanego i zostać zlikwidowana po to by sfinansować zakup lokalu dla powódki. Zeznania świadka w tej kwestii były na tyle ogólnikowe, że nie pozwalały na dokonanie jakichkolwiek konkretnych ustaleń na ich podstawie. Po drugie Sąd miał także na względzie, że świadek B. F. - jako żona pozwanego nie stanowi obiektywnego źródła dowodu. Co prawda ten sam zarzut można by sformułować w odniesieniu do świadków S. i S. D. (2), jednakże z uwagi na wskazany wyżej rozkład ciężaru dowodu w niniejszej sprawie i brak innych przekonujących dowodów, które potwierdzałyby okoliczności opisywane przez B. F. stosunek bliskości tego świadka z pozwanym miał wpływ na negatywną ocenę wiarygodności jej zeznań w tym zakresie. Potwierdzenia okoliczności opisywanych przez świadka B. F. nie stanowią również zeznania świadka A. S. (1), która podała wprawdzie że spadkodawczyni mówiła, że kupiła mieszkanie córce, ale jednocześnie dodała, że nie wie czy tę informację powzięła od spadkodawczyni czy też od pozwanego. Odmienne zeznania w tej kwestii złożyli świadkowie S. D. (1), A. B. i powódka wskazując, że środki na zakup pierwszego mieszkania powódki pochodziły z jej książeczki mieszkaniowej. Również zeznania pozwanego S. F. w części dotyczącej finansowania zakupu mieszkania powódki Sąd uznał za niewiarygodne. Pozwany wskazywał,

że spadkodawczyni założyła mu książeczkę mieszkaniową na której gromadziła środki a następnie ją zlikwidowała i przeznaczyła wkład na zakup mieszkania dla powódki. Pozwany nie potrafił jednak podać w którym roku matka założyła tę książeczkę, gdzie był gromadzony wkład i w jakiej wysokości. Powódka L. D. zaprzeczyła, aby zabrała z mieszkania spadkodawczyni jakąkolwiek biżuterię bądź inne przedmioty. Sąd uznał zeznania powódki za wiarygodne, albowiem pozostawały one zbieżne z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie, natomiast pozwany nie wykazał by powódka istotnie zabrała jakiegokolwiek przedmioty z mieszkania matki po jej śmierci ograniczając się do stwierdzenia, że ich wartość wynosiła 5.000 zł. Pozwany zeznał, że z mieszkania spadkodawczyni po jej śmierci zginęły pierścionek, porcelanowe półmiski do wędlin, metalowe sztuce, wyszywane obrazy. Pozwany nie przedstawił przy tym żadnych dowodów, które pozwoliłyby szczegółowo ustalić o jakie przedmioty chodziło i określić ich wartość. Jedyne na marginesie Sąd zwraca uwagę, iż nawet gdyby pozwany wykazał, że powódka istotnie samowolnie zabrała z mieszkania spadkodawczyni konkretne przedmioty o określonej wartości to i tak nie skutkowałyby to zaliczeniem wartości tych przedmiotów na poczet należnego powódce zachowku, albowiem zaliczeniu na poczet zachowku podlegają jedynie uczynione przez spadkodawcę zapisy i darowizny oraz wartość udziału spadkowego uzyskanego przez uprawnionego do zachowku w drodze powołania do spadku (art. 991 § 2 kc). W przypadku wykazania prawdziwości powyższych twierdzeń strony pozwanej, spadkobiercy przysługiwałoby roszczenie o wydanie przedmiotów stanowiących element masy spadkowej bezprawnie zabranych przez osobę nie będącą spadkobiercą (art. 1029 § 1 kc).

Poza sporem w niniejszej sprawie pozostawała okoliczność, że w skład spadku po M. F. wchodził udział 1/2 we współwłasności lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w S. przy ul. (...) wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i w prawie wieczystego użytkowania gruntu pod budynkiem. Bezsporne było również to, że spadkodawczyni w dniu 2 października 2000 r. podarowała pozwanemu udział w wysokości 1/2 części we własności lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w S.. Darowizna ta podlega doliczeniu do spadku. Przy obliczaniu zachowku dolicza się do spadku darowizny poczynione przez spadkodawcę (art. 993 k.c). Wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku (art. 995 kc). Podobną zasadę stosuje się przy obliczaniu wartości spadku dla potrzeb ustalenia wysokości zachowku. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1985r, III CZP 75/84, którą akceptuje Sąd orzekający w niniejszej sprawie obliczenie zachowku następuje na podstawie wartości spadku ustalonej według cen z daty orzekania o roszczeniach z tego tytułu. Mając na względzie przytoczone unormowania, jak i stan faktyczny ustalony w rozpoznawanej sprawie należało przy obliczaniu zachowku przysługującego powódce doliczyć do spadku darowiznę dokonaną na rzecz pozwanego w dniu 2 października 2000 r. Ustalając wartość tej darowizny oraz wartość spadku Sąd oparł się na pisemnej i ustnej opinii biegłego sądowego z zakresu (...). Opinia sporządzona została przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Po drugie biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego i wynikach oględzin nieruchomości. Po trzecie opinia biegłego była sformułowana w sposób precyzyjny, a konkluzje w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione i powiązane z przedstawionym w opinii procesem rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd uznał opinię biegłego za w pełni przekonującą. Z opinii tej wynika, że wartość lokalu przy ul. (...) w S. według aktualnych cen wynosi 287.500 zł. Co prawda biegły wskazał w opinii że ustalając wartość lokalu brał pod uwagę jego stan z dnia 3 marca 2009 r. Data ta nie odpowiada ani dacie otwarcia spadku ani też dacie dokonania darowizny, jednakże z bezspornego w tym zakresie stanowiska stron wynika, że stan lokalu w okresie od daty dokonania darowizny do dnia 3 marca 2009r. nie uległ zmianie. Istotne prace remontowe były w lokalu przeprowadzone na przełomie 1999 i 2000 r. a więc jeszcze przed podpisaniem umowy darowizny, a kolejny remont miał miejsce dopiero kilka miesięcy po śmierci spadkodawczyni. Na rozprawie w dniu 22 czerwca 2012 r. pozwany wprost przyznał, że od dnia śmierci matki (21 listopada 2008 r.) do dnia 3 marca 2009 r. (tj. daty na którą biegły ustalił stan lokalu do wyceny) żadne remonty w nieruchomości nie były przeprowadzane. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie daje natomiast podstaw do przyjęcia, że do schedy spadkowej, a następnie również na poczet należnego zachowku należałoby zaliczyć jakąkolwiek darowiznę dokonaną przez spadkodawczynię na rzecz powódki w celu sfinansowania nabycia lokalu mieszkalnego przez powódkę. Jak wyżej wskazano pozwany nie wykazał, że darowizna taka istotnie miała miejsce. Zaznaczyć w tym miejscu należy, iż zgodnie z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 kc) ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy ciężar udowodnienia wartości spadku oraz przedmiotu i wartości darowizny doliczonej do spadku spoczywał na powódce, natomiast ciężar udowodnienia

przedmiotu i wartości ewentualnych darowizn zaliczanych na poczet należnego powódce zachowku spoczywał na pozwanym. Obie strony reprezentowali profesjonalni pełnomocnicy co ma istotne znaczenie dla podkreślenia zasady kontrydiktoryjności sporu. Ciężar dostarczania w postępowaniu materiału procesowego spoczywa na stronach postępowania. To strony mają dążyć do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nie mogą być bierne. Zgodnie z treścią art. 6 kc ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Procesowym uzupełnieniem tegoż przepisu jest art. 232 kpc, który stanowi, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Jednakże nie należy tego rozumieć jako przymusu procesowego. W istocie jest to obowiązek rozumiany jako potrzeba przytaczania dowodów przez stronę w jej własnym interesie. Jeśli bowiem strona nie będzie realizowała wspomnianego obowiązku wówczas narazi się na niekorzystne skutki procesowe swoich działań w postaci przegrania procesu sądowego. Konieczność dowodzenia swoich twierdzeń w procesie sądowym podyktowane jest wyłącznie interesem strony. Pozwany nie wykazał w niniejszej sprawie, że spadkodawczyni dokonała na rzecz powódki darowizny, która podlegałaby zaliczeniu należny jej zachówek.

Reasumując, Sąd stwierdził, że na schedę spadkową po M. F. należy zaliczyć wartość darowiznę z dnia 2 października 2000r., której przedmiotem był udział 1/2 we współwłasności lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w S. oraz wartość drugiego udziału 1/2 w tej nieruchomości wchodzącego w skład spadku po M. F.. Tym samym wartość spadku, stanowiąca podstawę ustalenia należnego powódce zachowku, została przez Sąd ustalona na kwotę 287.500 zł. Zważając, że powódce przysługiwał jako spadkobiercy ustawowemu udział w spadku w 1/2 części, należny jej zachówek stanowić powinien równowartość połowy tego udziału, co odpowiada kwocie 71.875 zł.

Za bezzasadny Sąd uznał podniesiony przez pozwanego zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego. Pozwany sugerował, że realizacja roszczenia o zachówek jest sprzeczna z wolą zmarłej, albowiem powódka została już wyposażona przez matkę w środki finansowe na zakup własnego mieszkania, natomiast pozwany miał otrzymać lokal po matce. Sąd miał na uwadze, że instytucja zachowku służy zabezpieczeniu interesów majątkowych osób najbliższych spadkodawcy, nawet wbrew jego woli, a zatem żądanie zachowku, nawet gdyby było niezgodne z wolą spadkodawczyni, nie narusza zasad współżycia społecznego. Chybiony okazał się również podniesiony przez pozwanego zarzut, iż powódka nie interesowała się matką i nie udzielała jej pomocy w chorobie. Przeprowadzone w sprawie w postępowanie dowodowe w szczególności zaś zeznania świadków D. K., A. B., S. D. (1), S. D. (2) i powódki wynika, że powódka odwiedzała matkę, wozila ją do lekarza a w ostatnim okresie przed śmiercią wprowadziła się do niej. Tę ostatnią okoliczność potwierdza również pozwany w swoich zeznaniach pomimo, że ocenia sposób sprawowania opieki przez powódkę nad matką negatywnie. Mając powyższe na względzie podniesiony przez pozwanego zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego nie zasługiwał na uwzględnienie.

Sąd wskazał także, iż pozwany nie udowodnił, że powódka pobierała jakiegokolwiek kwoty z emerytury matki. Z zeznań pozwanego wynika natomiast, że emeryturę przynosił spadkodawczyni do domu listonosz, a osobami upoważnionymi do odbioru emerytury był także pozwany i jego żona. Ponadto pozwany przyznał, że powódka dokonywała opłat związanych z utrzymaniem lokalu zajmowanym przez spadkodawczynię, przy czym opłaty te regulowała z pieniędzy pochodzących z emerytury matki. W tym stanie rzeczy brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że powódka pobrała w sposób nieuprawniony jakiegokolwiek pieniądze należące do spadkodawczyni. Pozwany powoływał się ponadto na sytuację w której powódka wzięła z emerytury matki 700 zł wyjaśniając, że pieniądze te przeznacza na kupno produktów spożywczych dla matki. Nawet gdyby przyjąć, że taka sytuacja miała miejsce to i tak nieuzasadnia to zaliczenia pobranej kwoty na poczet należnego powódce zachowku. Jak wynika z art. 996 kc na należny uprawnionemu zachówek zalicza się jedynie zapis windykacyjny oraz darowizny dokonane przez spadkodawcę.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 kc. Odsetki należą się od dnia następnego po dniu wymagalności roszczenia. Mając na względzie okoliczność, że powódka przed wytoczeniem powództwa wzywała pozwanego do zapłaty zachowku pismem z dnia 9 czerwca 2009 r. wyznaczając termin 7 dni od otrzymania wezwania. Pozwany odpowiedział na to wezwanie pismem z dnia 19 czerwca 2009 r., a zatem w tej dacie z całą pewnością otrzymał już wezwanie powódki. Termin 7-dniowy zakreślony w wezwaniu upłynął w dniu 26 czerwca 2009 r., a zatem od dnia

następnego powódka może domagać się odsetek za opóźnienie. Wobec powyższego Sąd zasądził odsetki od kwoty 71.875 zł od dnia 27 czerwca 2009 r. natomiast żądanie zapłaty odsetek za okres wcześniejszy podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł przy uwzględnieniu zasady odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie art. 100 kpc, stosownie do którego w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

Powyższy wyrok apelacją zaskarżył pozwany w zakresie punktu I i III i wniósł o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz pozwanego od powódki kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty od pełnomocnictwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji,

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania art. 233 §1 kpc poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego oraz zasadami logiki i uznanie przez Sąd I instancji, że:

a) brak jest podstaw do przyjęcia, że do schedy spadkowej powinna zostać zaliczona darowizna dokonana przez spadkodawczynię na rzecz powódki w postaci środków finansowych przeznaczonych na sfinansowanie zakupu mieszkania powódki, podczas gdy z zeznań powódki oraz świadków zawnioskowanych przez powódkę wynika, że powódka miała oszczędności na zakup mieszkania zgromadzone na książeczce mieszkaniowej, a kierując się zasadami doświadczenia życiowego oczywiste jest, że powódka nie zdołałaby samodzielnie poczynić oszczędności w tak dużych rozmiarach, a jednocześnie oczywiste jest, że spadkodawczyni podzieliła swój majątek, tak by zapewnić każdemu z nich mieszkanie, co jest powszechnie przyjętą praktyką,

b) zarzut naruszenia przez powódkę zasad współżycia społecznego podniesiony przez pozwanego jest bezzasadny, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego, w tym także z zeznań świadka S. D. (1)- męża powódki wynika, że powódka bardzo rzadko odwiedzała M. F., a więc w konsekwencji nie zajmowała się matką, nie pomagała jej, rzadko odwiedzała, a cały ciężar opieki nad matką spoczywał na pozwanym oraz jego żonie,

2. naruszenie prawa materialnego art. 481 §1 kc w zw. z art. 359§1 kc polegające na jego błędnej wykładni poprzez uznanie, że pozwany spóźnił się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego na rzecz powódki, a w konsekwencji powódce należą się odsetki ustawowe od dnia wynikającego z przesądowej korespondencji stron, podczas gdy z utrwalonego orzecznictwa sądowego wynika, że wartość spadku w celu określenia zachowku określa się według cen z chwili orzekania o zachowku, a roszczenie o zachówek staje się wymagalne z datą orzekania, a tym samym zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej niż data wydania wyroku nie znajduje podstaw prawnych,

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że wartość rynkowa mieszkania położonego w S. przy ul. (...) wynosi 287.500 zł, podczas gdy od ceny tej powinny zostać odliczone poczynione przez pozwanego nakłady na tę nieruchomości w wysokości 60.000 zł, a w konsekwencji cena mieszkania powinna zostać ustalona przez Sąd I instancji na poziomie 227.500 zł.

W uzasadnieniu apelacji rozszerzone zostały podniesione w niej zarzuty.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przede wszystkim Sąd Apelacyjny w pełni podziela i akceptuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne bez konieczności ponownego przytaczania w tej części uzasadnienia.

Główny zarzut apelacyjny strony pozwanej sprowadza się do kwestionowania prawidłowości tych ustaleń przede wszystkim wynikającej z wadliwości oceny dowodów. Zarzutu tego podzielić nie sposób. Sąd ocenia wiarygodność i

moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Wbrew twierdzeniom apelującego, w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy wnikliwie rozważył całokształt zebranego materiału dowodowego. Wszystkie przeprowadzone dowody poddał rzeczowej i dogłębnej analizie. Wyjaśnił powody, dla których określonej – enumeratywnie wymienionej w uzasadnieniu grupie dowodów dał wiarę, a także dlaczego odmówił przydatności dla ustalenia stanu faktycznego pozostałych dowodów. Argumentacja strony pozwanej sprowadza się do kwestii notoryjności faktu, iż rodzice w równym stopniu dzielą swój majątek na wszystkie dzieci oraz wybiórczej ocenie zeznań powódki. Z pierwszą tezą skarżącego w żaden sposób nie można się zgodzić. Gdyby bowiem oczywistością, a więc powszechnie występującym w społeczeństwie zwyczajem, że wszyscy zstępni otrzymują należny im udział w majątku rodziców po śmierci spadkodawców, istnienie instytucji zachowku byłoby całkowicie zbędne. Nadto uszło uwadze apelującego, iż w żaden sposób nie był w stanie określić kiedy ewentualna darowizna miała być dokonana (przynajmniej w jakich latach), ani też w jakiej była wysokości. Jednocześnie nie sposób pominąć okoliczności, iż sama powódka oraz jej mąż zeznając wskazali, że książeczka mieszkaniowa, z której częściowo pokryty został wkład na pierwsze mieszkanie małżonków D., została założona w 1974 r. W tym samym roku powódka zaczęła pracować, a od 1977 r. gromadziła wkład mieszkaniowy razem z mężem, który również uzyskiwał stałe dochody. Pierwsze mieszkanie małżonkowie otrzymali zaś dopiero w 1983 r., a więc sześć lat po ślubie, a dziewięć lat od momentu usamodzielnienia się powódki. Dodatkowo na wkład budowlany przeznaczili także z innych własnych oszczędności i ze sprzedaży samochodu. Mimo to pełen wkład budowlany został im rozłożony na raty. Tych ustaleń Sądu i zeznań powódki ani jej męża pozwany skutecznie nie zakwestionował. Nie przedstawił żadnych przekonujących dowodów – poza swoimi twierdzeniami, aby przed rozpoczęciem pracy powódka dysponowała jakimikolwiek środkami na mieszkanie, ani też jeżeli istotnie one istniały w jakiej były rzeczywiście wysokości, skoro mimo dziewięciu lat pracy zawodowej powódka nie zdołała zgromadzić nawet znaczącej części wkładu, skoro poza ratami do spłaty, musiała jeszcze sprzedawać majątek swój i męża. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar dowodu obciąża tę stronę, która z danego faktu wywodzi skutki prawne. Pozwany nie sprostował temu obowiązkowi. Przedstawione przez pozwanego dowody nie pozwalały na dokonanie jakichkolwiek merytorycznych ustaleń. Sąd odwoławczy zdaje sobie sprawę z faktu, iż upływ czasu utrudnia dowodzenie, jednakże nie można a priori założyć, iż było ono niemożliwe. Sąd w sprawie o zachowek działa analogicznie jak sąd spadku, a więc na wniosek stron może zasięgać informacji, które dla osób zainteresowanych, ale nie będących kontrahentami są niedostępne np. informacji z banków czy też spółdzielni mieszkaniowych. Takiej inicjatywy dowodowej jednak pozwany nie wykazał, mimo udziału po jego stronie profesjonalisty. Twierdzenia pozwanego są dodatkowo niewiarygodne, gdyż poza faktem, iż spadkodawczyni miała przekazać powódce wartość wkładu, dodatkowo twierdził, iż obejmowało to także środki z książeczki mieszkaniowej syna. Jakkolwiek w latach siedemdziesiątych możliwe było tzw. przepisanie książeczki mieszkaniowej na osobę bliską, jednak zawsze odbywało się to z udziałem pierwotnie uprawnionego, na jego pisemny wniosek. Nawet rodzice dziecka nie mogli tej czynności przeprowadzić samodzielnie, bez względu na to czy sami zakładali taką książeczkę czy tylko w imieniu dziecka byli jej dysponentami. Jeżeli więc taka sytuacja miała miejsce, pozwany powinien być zorientowany w wysokości wkładu przekazanego pozwanej. Z treści zeznań apelującego wynika jednak, iż fakt założenia dzieciom książeczek mieszkaniowych wywodzi on głównie z tego, iż spadkodawczyni miała :dwie czerwone książeczki”, na które wpłacała pieniądze. Jednak uszło uwadze skarżącego, że taki kolor w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku miały także książeczki systematycznego oszczędzania, które nie dawały uprawnień analogicznych z książeczkami mieszkaniowymi. Stąd też jedynie na tej podstawie nie ma możliwości poczynić jakichkolwiek ustaleń. Skoro zaś w toku postępowania nie zostało przynajmniej w znacznym stopniu wykazane, iż doszło do uzyskania przez pozwaną

darowizny oraz wartości tej darowizny – niekoniecznie w postaci kwoty pieniężnej, ale choćby jej udziału we wkładzie budowlanym, nie sposób było dokonać jakiegokolwiek zaliczenia na schedę spadkową.

Za nietrafny uznać należy także zarzut dotyczący nierozliczenia nakładów pozwanego na lokal mieszkalny. Należy zauważyć, iż wg opinii biegłego nakłady wycenione przez pozwanego na kwotę 60 000 zł. zostały wykonane po 3 marca 2009 r., a więc po dacie przyjętej przez biegłego za moment ustalania stanu nieruchomości. Określając wartość nieruchomości biegły nie uwzględnił więc podwyższenia standardu lokalu i jasno na stronie 14 opinii wskazał, iż przyjmuje jedynie standard podstawowy. Prawidłowość tych ustaleń biegłego nie została zakwestionowana w zgłoszonych przez pozwanego zarzutach do opinii. Dodatkowo należy podkreślić, iż wartość nakładów wynika wyłącznie z oświadczenia pozwanego i nie sprowadza się do określenia o ile wzrosła wartość nieruchomości na skutek dokonania prac, a ten wskaźnik jest w rzeczywistości wykładnikiem wartości dokonanych nakładów, lecz wartość prac remontowych. W aktach nie ma jednak żadnych danych źródłowych dokumentujących wartość tych prac. Skoro więc biegły dokonał wyceny nieruchomości przy uwzględnieniu jej stanu sprzed dokonania nakładów przez pozwanego, a nadto pozwany w żaden sposób nie wykazał wartości wykonanych prac ani użytych materiałów, brak było podstaw do rozliczania ich wartości.

Przechodząc do zarzutów prawa materialnego, należy stwierdzić, iż również one nie doprowadziły do zmiany orzeczenia w postulowanym przez skarżącego kierunku.

Przede wszystkim za chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 5 k.c. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w pełni podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r. sygn. akt: II CSK 640/10 oraz przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 15 lutego 2012 r. sygn. akt: I ACa 1121/11 i wyroku Sadu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 stycznia 2012 r. sygn. akt: I ACa 1349/11, zgodnie z którym istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw mają charakter wyjątkowy. Odmowa udzielenia ochrony prawnej na podstawie art. 5 k.c., z uwagi na jego wyjątkowy - w powyższym ujęciu, charakter musi być uzasadniona istnieniem okoliczności rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości. Zasady współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są bowiem pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Specyfika roszczenia o zachówek polega na tym, że przyznanie prawa do zachowku służy urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec osób najbliższych. Etyczny charakter instytucji zachowku ma zatem wpływ na ocenę roszczenia z punktu widzenia zasad współżycia społecznego o których mowa w art. 5 k.c. Chodzi mianowicie o to, że ocena ta jest w tej sytuacji zaostrzona, co prowadzi do konkluzji, iż do nadużycia prawa będzie mogło dojść jedynie wyjątkowo, w przypadkach szczególnie rażących. Celem instytucji zachowku jest ochrona interesów majątkowych wymienionych w art. 991 § 1 k.c. najbliższych członków rodziny przez zapewnienie im, niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającemu ułomkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadła przy dziedziczeniu ustawowym. Zastosowanie art. 5 k.c. nie może udaremniać celów przepisu o zachowku.

Konkludując powyższe należy więc stwierdzić, iż jakkolwiek stosowanie art. 5 k.c. do instytucji zachowku nie jest ex lege wyłączone, jednak tylko w sytuacjach skrajnie rażącego zachowania uprawnionego względem spadkodawcy, bądź tak drastycznej sytuacji zobowiązanego, iż wykonanie uprawnienia do zachowku naraziłoby go na skrajny niedostatek bądź wręcz niesprawiedliwość, można tę normę stosować. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodzi. Swoją zarzut apelujący parł wyłącznie na fakcie, iż powódka rzadko odwiedzała matkę oraz że cały ciężar opieki nad spadkodawczynią spadł na pozwanego. Biorąc pod uwagę fakt, iż to pozwany mieszkał praktycznie obok spadkodawczyni, co musiało być jej wolą skoro to właśnie jemu przypadła należąca do matki nieruchomość wyczerpująca praktycznie cały spadek, nie sposób nie zauważyć, iż nawet bez większego nakładu czasu i środków miał on możliwość częstszego kontaktu ze spadkodawczynią niż powódka. Brak jest jednak jakichkolwiek przesłanek do przyjęcia, iż spadkodawczyni oczekiwała częstszych wizyt córki, miała jej za złe zbyt rzadkie kontakty czy też potrzebowała stałej opieki. W momencie gdy stan zdrowia spadkodawczyni się pogorszył, powódka tak jak i pozwany pomagała matce w bieżących czynnościach, a pod koniec jej życia przeprowadziła się do niej i podjęła opieki nad

chorą. Sam więc fakt, iż wcześniej nie odwiedzała matki z dużą częstotliwością, nie może sam w sobie stanowić takiego rażącego naruszenia zasad współżycia społecznego, które uzasadniałoby zastosowanie art. 5 k.c. Podkreślenia wymaga także, iż w toku procesu pozwany także nie wykazał, aby w szczególny sposób, przez dłuższy okres czasu opiekował się spadkodawczynią z wyłączeniem powódki. Stąd też brak jest podstaw do uwzględnienia tego zarzutu.

Ustosunkowując się do zarzutu naruszenia art. 481 k.c. w zw. z art. 359 k.c. należy stwierdzić, iż także ten zarzut okazał się niezasadny. Skarżący opiera ten zarzut wyłącznie na twierdzeniu, iż skoro obowiązkiem sądu jest ustalenie wartości zachowku na dzień orzekania, tym samym przed tym dniem zobowiązany nie pozostaje w opóźnieniu w zapłacie. Uszło jednak uwadze apelującego, iż dla wymagalności żądania zapłaty zachowku wytoczenie powództwa nie jest konieczne. Taka alternatywa rozwiązywania wzajemnych rozliczeń stron pojawia się tylko w sytuacji, gdy zobowiązany odmawia spełnienia ustawowego obowiązku. Zgodnie z art. 120 §1 k.c. bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Natomiast zgodnie z art. 1007 §1 k.c. roszczenie o zachówek przedawnia się po upływie pięciu lat od dnia ogłoszenia testamentu. Tym samym korelacja powyższych dwóch przepisów prowadzi do konstatacji, iż roszczenie uprawnionego o zachówek staje się wymagalne od dnia otwarcia testamentu, z tym bowiem dniem rozpoczyna się bieg przedawnienia. Z chwilą wymagalności powstaje możliwość żądania spełnienia świadczenia. Jednakże te dwa pojęcia nie są tożsame. Ustawodawca bowiem nie określił w jakim terminie roszczenie wymagalne ma być spełnione. W tym względzie należy więc, zdaniem Sądu Apelacyjnego skorzystać z normy art. 455 k.c., zgodnie z którą jeżeli termin spełnienia świadczenia nie wynika z właściwości zobowiązania ani nie jest oznaczony, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu do zapłaty. Świadczenie z tytułu zachowku jest co prawda świadczeniem pieniężnym, jednak bez wyraźnego żądania uprawnionego (stąd użyty przez ustawodawcę zwrot „roszczenie” należy rozumieć w znaczeniu materialno prawnym a nie procesowym), obowiązany nie musi spełniać go dobrowolnie bezpośrednio po otwarciu testamentu. Brak jest więc podstaw do przyjęcia, iż termin świadczenia wynika z właściwości zobowiązania. Jak wcześniej wskazano brak jest także terminu ustawowego. Tym samym dopiero wystosowanie przez uprawnionego wezwania do zapłaty rodzi po stronie obowiązanego konieczność świadczenia, które powinno nastąpić niezwłocznie. Znane są oczywiście Sądowi orzekającemu poglądy, iż wobec ustalania wartości zachowku na dzień orzekania, obowiązany nie pozostaje przed tym dniem w opóźnieniu. Są one jednak oparte głównie na założeniu, iż w toku postępowania o zachówek aktywa spadku zwiększają swoją wartość, a więc zasądzenie odsetek od wcześniejszej daty prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia uprawnionego. Jest to założenie, iż odsetki pełnią w rzeczywistości funkcję waloryzacyjną świadczeń pieniężnych. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lipca 2011 r. sygn. akt: II CSK 635/10, stwierdzając w że przypadku, gdy ustalenie odszkodowania nastąpiło według cen z chwili wyrokowania, trzeba uznać, że należy się ono w tej wysokości, jeżeli ceny te były wyższe od występujących wcześniej, dopiero od tej chwili. Jednakże ta argumentacja całkowicie upada w sytuacji, gdy wartość spadku – nawet w stanie na dzień jego otwarcia, ulega obniżeniu. Taka zaś sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie, gdyż spadkodawczyni zmarła w 2008 r., natomiast biegły dokonał wyceny nieruchomości (jedynego składnika spadku decydującego o wartości zachowku) na dzień 6 grudnia 2011 r. Jest natomiast faktem notoryjnym, iż od 2010 r. ceny nieruchomości systematycznie maleją. Dlatego też brak jest podstaw do przypisania odsetkom charakteru waloryzacyjnego. Obecnie funkcja odszkodowawcza odsetek przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie obowiązanego, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenia sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres. Wobec powyższego, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił termin spełnienia świadczenia w oparciu o art. 455 k.c., a więc od dnia wezwania do zapłaty i w sposób prawidłowy zasądził na podstawie art. 359 §1 k.c. w zw. z art. 481 k.c. odsetki ustawowe za opóźnienie w płatności

Biorąc pod uwagę, iż żaden z zarzutów apelacji nie znalazł aprobaty Sądu odwoławczego, na podstawie art. 385 k.c. apelację oddalono. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 §1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i § 6 pkt.6 oraz §12 ust.1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

E. Buczkowska-Żuk M. Gołńska A. Sołtyka